№ 256. Kraków 8 Listopada — Wtorek Rok 1859.

Dziennik wychodzi codzień rano wyjąwszy poniedziałki ... następujące po świętach.

...-Sącz Rynek 51.
W. Grabowski

Przedpłata na dziennik w Krakowie: rocznie złr. 20, półrocznie 15, kwartalnie 8.
...

„Czas“ z Dodatkiem w Państwie Austryackiem (pocztą): rocznie złr. 24, półrocznie 17, kwartalnie 9.
„Na sam „Dodatek“ prenumerować nie można.

CZAS

Przyjmują się do umieszczenia w Inseratach:
Ogłoszenia, odezwy, uwiadomienia, doniesienia wszelkiego rodzaju, tyczące się przemysłu, handlu, rolnictwa, sprzedaży, kupna, dzierżaw itp. za opłatą:
Od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie po 7 centów, za następne po 3½.
Do każdego inseratu załączone być winno 30 centów na opłatę stęplową za każdorazowe umieszczenie.
Listy z pieniędzmi prenumeracyjnemi i inseratowemi przesyłane być winny franko do Biura Ekspedycyi „Czasu“.
Listy reklamacyjne niezapieczętowane nieulegają frankowaniu.
Listy niefrankowane nie przyjmują się.
Numer pojedynczy dziennika kosztuje 10 centów.

Kraków 7 listopada.

Traktat w Zürich, czy takowy jest już podpisany lub dopiero będzie, samą swoją istotą niezmieni położenia ogólnego w polityce europejskiej. Zamieni on tylko konwencyą z Villafranca w traktat, a król sardyński przyjmując Lombardyą ustąpioną sobie przez Francyą, zobowiązał się już niejako do podpisania traktatu.

Przeważne wszakże zajął miejsce w polityce ogólnej list Cesarza Napoleona do króla Wiktora Emanuela. Wydawał on nam się na pierwszy rzut oka autentycznym i napisanym nie tyle dla Piemontu i Włoch ile dla Anglii i Europy. Jakoż o autentyczności jego nie ma już powątpiewania; tekst jego zamieszczony w *Constitutionnelu* nosi na sobie nawet cechę stylu napoleońskiego. Co większa mamy ważne powody poczytywania go za programat polityki Cesarza Francuzów, od którego podobno nie odstąpi. Mamy powody sądzić, że programat ten jest tak stanowczym wyrazem woli cesarskiej, że gdyby go stronnictwo rewolucyjne we Włoszech przyjąć nie chciało, Włochy na pomoc Francyi rachowaćby nie mogły. Zasada nieinterwencyi jaką popiera Francya nie odnosi się do rewolucyi. Gdyby ta we Włoszech górę wzięła, mogłaby sprowadzić wojnę, zmusić do niej Wiktora Emanuela, a wojna ta bez udziału Francyi zakończyłaby się zapewne klęską Włochów.

Programat też cesarski znamionuje chwilowe położenie polityki europejskiej. Wrażenie jakie wywarł, odpowiada ważności woli Cesarza Napoleona. Spodziewać się trzeba, że opinia publiczna we Włoszech, oceni go jak należy. Zdaje się że w skutek tego zwołanem jest Zgromadzenie Narodowe we Florencyi na dzień dzisiejszy. Piszą, że ma ono obradować nad znaczeniem owego wotum przyłączenia Toskanii do Piemontu. Przyłączenie to nie miało nastąpić z wyrzeczeniem się autonomii, tak je przynajmniej powszechnie rozumiano. Duch municypalności, duch właściwie włoski odzywa się znów wszędzie. Anglia przystaje na kongres i uznaje potrzebę, aby Bononia wróciła do posłuszeństwa swéj właściwéj zwierzchności, z zastrzeżeniem uwzględnienia życzeń ludu co do wewnętrznych reform. Donoszą, że na zjeździe Wrocławskim Prusy i Rosya układając między sobą wzajemne w przyszłym kongresie stanowisko, zgodziły się, aby nie było wcale na nim mowy o jakiejkolwiek zmianie terytoryalnéj państwa Kościelnego, ograniczając powołanie kongresu do wynurzenia życzeń względem pewnych zmian mających się zaprowadzić w rządzie papieskim. Nadto dzienniki podają jeszcze wiadomość, jakoby wszystkie państwa przyszły kongres składać mające, zgodziły się aby neutralność i nietykalność państwa kościelnego powierzoną była pieczy i gwarancyi wszystkich państw katolickich, w społeczności z Rzymem zostających.

Tak więc zdawałoby się, że samo ogłoszenie owego listu posunęło porozumienie się Europy co do spraw włoskich, i zbliżyło możność zebrania się kongresu, jeżeli sprawy te koniecznie zebrania się takowego wymagają.

Korespondencya Czasu.

Paryż 3 listopada.

Cesarstwo wyjechali do Compiègne onegdaj w święto Wszystkich Świętych, w dzień wietrzny i burzliwy, który w Paryżu wywrócił wiele kominów a na morzu zatopił wiele okrętów. Wczoraj w dzień zaduszny były pełne wszystkie cmętarze. Cześć umarłych zdobi Paryż i całą Francyą i pokazuje w pięknem świetle charakter francuzki, więcéj poważny i uczuciowy niż to sobie wystawiają cudzoziemcy. Przed wyjazdem Cesarz podpisał dekret mianujący ministrem spraw wewnętrznych pana Billault, w miejsce księcia Padwy. Książę Padwy, pan bogaty, wziął ministerstwo tylko tymczasowo podczas wojny włoskiéj i zrzekł się go po wojnie. Pan Billault jest już nam znany. Ustąpił on przed panem Pietri i prefekturą policyi i wraca w chwili kiedy prefekt Sekwany bierze górę nad prefektem policyi. Pan Billault znajdzie w administracyi jedność i hierarchią jak najzupełniej ustaloną. Nowy jego zawód będzie zapewne łatwy, bo panuje spokój głęboki w całéj Francyi. Trzeba mieć nadzieję, że minister użyje błogiej chwili korzystnie i zdecentralizuje trochę Francyą. W téj chwili pan Billault urządza gminę paryzką. Gmina ta będzie miała 60 radzców municypalnych, 10 okręgów i półtora miliona ludności, można dziś powiedzieć o Paryżu: *Lutetia non urbs, sed orbis.*

Hr. Karoly jest już w Zürich. Utrzymuje się przekonanie, że dwa ostatnie traktaty zostaną podpisane w ciągu tego tygodnia. List Cesarza z dnia 20go października do króla sardyńskiego, jeszcze zajmuje sfery polityczne. Nie stracił on nic na rozbiorze ludzi politycznych i nowe przyzwolenia zyskuje. Chodzi tylko czy myśl tego listu, szczególniéj co się tyczy fortec, zostanie wykonaną. *Debaty* wątpią o tem, opierając się na broszurze pana Debrauz, ale wiele osób zapewnia, że bezpośrednie zniesienie się dwóch Cesarzów usunie trudności, w imie szerszéj polityki. I sprawa kongresu bierze stanowczo kierunek dobry. *Times* i meeting torysów w Liverpool oświadczył się przeciw przystąpieniu Anglii do kongresu, ale *Morning Post* tłumaczący politykę whigów, zbliża się coraz bardziéj do myśli kongresu. *Morning Post* dręczy napróżno swe sumienie niepewnością niektórych punktów załatwienia sprawy włoskiéj. *Pays* dobrze mu odpowiada: Gdyby, mówi, panowała zupełna pewność załatwienia tej sprawy, gdyby Francya zbyt swą myśl sformułowała, kongres byłby niepotrzebny i Anglia mogłaby być obrażoną. Francyi chodzi wiele, aby gabinet whigowski się utrzymał. W téj chwili nie grozi jéj to niebezpieczeństwo. *Constitutionnel* uderza często na Anglią z powodu Irlandyi i wyrzuca jéj okropny stan tej prowincyi. Za odmówienie denuncyacyi, lord Derby wyrzucił ze swego majątku sto familij włościańskich. Taki to jest Irlandyzm, Irlandyzm nielitościwy.

Mimo przełożeń Francyi, Hiszpania ogłosiła w stanie blokady Tanger, Tetuan i Larrache, należące do Maroko. Dotknęło to Anglią. *Times* pogroził Hiszpanii utratą Kuby. Wojna się już toczy pod lornetami oficerów floty angielskiéj. W korpusie jenerała Martimprey grasuje cholera. Jenerał Thomas i pułkownik Lafont umarli na tę chorobę. Francya posłała do Algieryi 10,000czną rezerwę.

Debaty ogłosiły depeszę pana Sabatier konsula francuzkiego w Aleksandryi, zawiadamiającą Francuzów, że z rozkazu sułtana praca około kanału suezkiego została najsurowiéj zakazana.

Hr. Kisielew powrócił dziś do Paryża. Jadąc do Warszawy miał on powieść z sobą memoryał radzący zmianę polityki w Królestwie i staranie się o ściągnienie do kraju wychodztwa.

Mówią, że dziennik genueński *Esperence* wychodzi pod wpływem hr. Cavoura. Nie sądzę, aby tak było.

W Atenach umarł wice-hrabia de Serra pełnomocnik francuzki. *Monitor* poświęca kilka słów żalu temu zdolnemu dyplomacie.

Correspondant i *Courrier du Dimanche* idą w awangardzie opozycyi religijno-literackiéj. Do katolickiego *Correspondant* pisuje i pan Villemain dawny wolterzysta a dziś strategik opozycyi. Co on wykłada ze skrytą żółcią, to hr. Montalembert wykłada z jawną namiętnością. *Correspondant* wiele ryzykuje. Okoliczności są takie, że Cesarz nie może zezwolić na podkopywanie swych rządów, bo od nich zależy los Europy. Dzieło się jeszcze nie skończyło, praca będzie jeszcze długa i czas na opozycyą nie przyszedł. Nie skończyło się na daniu ostrzeżenia *Correspondant.* Artykuł tego Przeglądu zabrany osobno został przyaresztowany. Hr. Montalembert przejdzie przez nowy proces.

Paryż zaczyna się zapełniać i przybierać fizyonomią zimową. Rozpoczynają się już, jeżeli nie wieczory, to kółka przy kominku.

Polityka Cesarza we Włoszech jest jeszcze nie raz krytykowaną, bo nie wszyscy przejęli się dualizmem téj sprawy, dualizmem narodowości i religii, a nadto dualizmem polityki zachodniéj.

Rząd zabiera się do zniesienia systemu zakazowego w materyi handlu. Potrzeba tego czuje się oddawna. Reforma ta nie naruszy w niczem systemu protekcyjnego. Protekcya mniej więcéj wysoka pozostanie.

Z przyczyny projektowanego poprowadzenia bulwaru księcia Eugeniusza, cyrk i teatr liryczny, zostaną zwalone i przeniesione na plac Chatelet. Zyska na tem środek Paryża i lewa strona Sekwany. Teatra są pełne, chociaż sztuki są często liche.

Konkursa do szkoły centralnéj sztuk i rzemiosł odbyły się zaszczytnie dla uczących się tu młodych Polaków. Pan Sulikowski został przyjęty 7my, p. Ostrowski 17ty, pan Rogulski 25ty, pan Zarański 42gi, a pan Smoniewski 61szy na 200 przyjętych uczniów.

Dziś rozpoczęły swe czynności sądy po poprzedniem wysłuchaniu mszy w Saint-Chapelle. Dupin nic i w tym dniu nie powiedział. Od czasu jak wrócił do prawodawstwa jeneralnego sądu kasacyjnego, zdawałoby się, że oniemiał.

Paryż 2 listopada.

E. Książe Padwy, który jedynie przez poświęcenie dla Cesarza przyjął był podczas niebytności jego trudne obowiązki ministra spraw wewnętrznych uzyskał już kilkakrotnie żądane uwolnienie i pan Billaut miejsce jego zajmie. Nominacyę p. Billaut w tych dniach ogłosi *Monitor.* Książe Padwy nie był w tym czasie obecnym w Paryżu, pan Rouland go zastępował i on to podpisał ministeryalne rozporządzenie skazujące na pierwsze ostrzeżenie tak przegląd literacki *le Correspondant* jak dziennik *l'Ami de la religion,* za artykuł pana Montalemberta. To rozporządzenie ministra nie wszyscy nawet między stronnikami rządowymi pochwalają. Wielu jest zdania najprzód, że ostrzeżenie konieczném nie było, powtóre, że powody wyszczególnione nie są trafnie wybrane. Artykuł p. Montalemberta ukazał się 25go z. m. bez żadnego hałasu. Żaden z dzienników o nim nie wspomniał, we dwa lub trzy dni po ukazaniu się nabył wprawdzie rozgłosu lecz teraz dopiero gdy ściągnął na siebie ostrzeżenie, chciwie czytany stał się przedmiotem rozpraw i rozmów, a zeszyt *Correspondanta,* w którym jest umieszczony, tak poszukiwany i rozrywany, że go już u księgarzy wynaleść trudno. Powody w ostrzeżeniu wymienione nie zdają się być dostatecznemi. Należałoż ogłaszać jako godne napomnienia wyrażenie o Anglii, „że jéj postępowanie w sprawie włoskiej jest nikczemne *ignoble*: kiedy prasa angielska tyle sobie innych silniejszych, bardziej obrażających orzeczeń o Francyi i jéj rządzie dozwala. Ta grzecznostka dla Anglii nie jest nawet polityczną i z uśmiechem szyderczym tak za cieśniną Kaletańską jak i w Europie przyjętą będzie, a *Times* niezawodnie odwdzięczy się za nią jakimś nowym korzennym, pieprzowym i słonym przeciw Cesarstwu artykułem. Dodać także wypada, że w trzecim ustępie strofowanym i przytoczonym, pan minister łączy dwa peryody, które w piśmie p. Montalemberta połączone nie są. P. Montalembert rzekł: „Głosić to należy, iż Włochy zamiast wzniesienia posągu chytrości, nieprawości, i politycznej niemoralności uosobionych w Machiawelu i t. d.“ W nocie zaś dodał: — „Wiadomo, że rząd toskański postanowił wzniesienie równoczesne posągów na cześć Machiawela, Cesarza Napoleona III i Wiktora Emanuela.“ — Ostrzeżenie przyczepia notę do pierwszego peryodu a tem nadaje mu jeżeli nie inne, to przynajmniej silniejsze znaczenie.

Kiedy się rozciągnąłem nad strofowaniem rządowem, pomówmy o piśmie strofowanem. Pismo to noszące tytuł: „Pius IX i Francya w r. 1849 i w 1859“ zaczyna autor od przypomnienia rospraw, które w zgromadzeniu narodowem wywołała najprzód wyprawa rzymska, a potem list prezydenta do Edgarda Neya. Przytacza on wyrazy sprawozdawcy p. Thiers usprawiedliwiające tę wyprawę i w świetny sposób tłómaczące jéj znaczenie, jéj konieczność. Ustęp także z własnego ówczesnego przemówienia przypomniawszy dodaje: „Żałuję tych, którzyby w wywołanie tych wspomnień widzieć tylko chcieli zaspokojenie próżności osobistej, tak jak gdyby wszelka próżność nie była zagrzebana w gorzkim smutku, który obudza różnica zachodząca między tem co się wtenczas działo, a tem co się dziś dzieje. Dziesięć lat od tego czasu upłynęło. Wojska francuskie wróciły znowu do Włoch i dodały nową chwałę nieśmiertelną, możnaby powiedzieć zbyteczną do całej dawnéj chwały, lecz trzeba się obawiać, aby następstwem tej chwały nie było poparcie sprawy Garibaldego, a zawieszenie dzieła Karola Wielkiego.“

Następnie pisarz wykazuje, że nietylko sprawa religii, ale praw międzynarodowych i wiecznéj sprawiedliwości jest tu w niebespieczeństwie. Zmiana formy rządu, nie zmienia obowiązków ani zewnętrznego posłannictwa Francyi „kiedy rząd jaki“ — mówi autor „opiera się na powszechnem głosowaniu, kiedy naczelnik jego przyjmuje tylko przed ludem odpowiedzialność — lud ten odpowiedzialnym się staje przed innemi narodami, przed Europą, przed potomnością, przed Bogiem, za to wszystko co ten rząd zdziała, lub zdziałać dozwoli.“ Tu autor ulega zbyt stronniczemu duchowi gdy przyczynę wypadków obecnych w państwie papieskiem zdaje się wyłącznie przypisywać władcy dzisiejszemu Francyi i jego rządowi, to jest listowi Prezydenta do p. Neya i przywołaniu na sesyi d. 8 kwietnia kongresu paryskiego sprawy włoskiéj a szczególniej, wniesienie oskarżenia pod przewodnictwem i na wniosek ministra spraw zagranicznych francuskiego, w tych wyrazach: „że stan państwa kościelnego był niezwyczajnym i nieregularnym *la situation était anormale et irrégulière.* Autor nazywa to wyrażenie oskarżeniem, kiedy ono określało tylko istotne położenie państwa papieskiego, jako zajętego i strzeżonego od lat kilku przez obce wojska austryackie i francuskie, i niemogącego się bez nich obejść.

Niebyło w tem wyrażeniu myśli ubliżania niepodległości stolicy Apostolskiej, lecz owszem zapewnienie jéj niezależności. Przypomniawszy autor jakie są obowiąski względem państw neutralnych, zastanawia się nad postępowaniem w téj sprawie obcych mocarstw. Ostro lecz z wszelką słusznością dotknąwszy Anglii, o Piemoncie tak się wyraża: „Z głęboką boleścią ujrzeliśmy jak ten kraj szlachetny zamienił swoje posłannictwo skazujące go na trud i cierpliwość, lecz nieskazitelne i obfite w skutki — posłannictwo początkowania moralnego i duchowego, jak zamienił je mówię na zawód awanturnika chciwego i niecierpliwego, który z każdej dłoni dary przyjmuje, który nie poprzestając na wzroście stopniowym, na poszanowaniu praw nabytych, dopuszcza się w zaślepieniu i uporze zamachu przeciw największej sile moralnéj jaka istnieje we Włoszech i w świecie.“

Następnie wykazuje autor skutki, jakie pociągnie za sobą pierwsze nadwerężenie praw Ojca świętego, przytoczywszy słowa tych, którzy żądają aby mu zostawić Watykan z warzywnym ogródkiem. Po co warzywny ogród zapytuje, jeżeli w nim jakie ludzkie stworzenie poruszać się będzie. Daléj stawia pytanie czyli Romania ma dostateczne powody do wyłamania się z pod posłuszeństwa Stolicy Apostolskiéj, czyli państwo Papiezkie do tego stopnia źle jest rządzone, aby mieszkańcy jego mieli prawo obalenia władzy Ojca świętego z poduszczenia Piemontu, a za zabezpieczeniem ze strony Francyi, od wszelkiego przymusu materyalnego, i nakoniec będąc pewnymi że ich Europa uniewinni. „Wstrzymam się“ mówi autor „jakby od obelgi lub niezręczności od wszelkiego pochlebstwa względem Piusa IX. Lecz najściślejsza słuszność nakazuje wyznanie że Papież, którego władzę Romania zowie jarzmem nieznośném, nie ustępuje w cnotach żadnemu z mocarzy Europy, i że jak był najpopularniejszym monarchą swego wieku, tak pozostał najnieskazitelniejszym. Jakąż przysięgę on zgwałcił? jaką konstytucyą obalił? jaką krew przelał? jaką własność zagarnął? Jaki podstęp stawił? jakiego kłamstwa się dopuścił, kogo zwiódł? kogo prześladował?“ Nakoniec ten wniosek pisarz wyprowadza „że jedyna jego zbrodnia, że jest kapłanem“. Czyż Romania myśli — pyta p. Montalembert, że jest jedynym na świecie krajem mającym do nieukontentowania powody. Tu autor wymienia wszystkie kraje i narodowości cierpiące, wyrzuca Francyi, „że przyjmuje wyciągniętą dłoń Rosyi, która powleczona dzisiaj pokostem filozofii i liberalizmu z uśmiechem na ustach posuwa się ku niéj“. Woła wreszcie autor „ona to tak doświadczona w sprawie narodowości ocalonych, swobód przywróconych, wolności wyznań religijnych ustalonéj, żąda od Austryi zdania rachunku z narodowości włoskiéj, a od Papieża z wolności cywilnéj i religijnéj.“

Okazawszy nakoniec autor, że zgwałcenie praw Ojca świętego byłoby i błędem i zbrodnią, tym wymownym ustępem kończy pismo swoje: „Modą stało się między naszymi wielkimi publicystami tak powolnymi dla silnych, tak pogardliwymi dla słabych urągać się z łez i z gromów papiezkich. Ach wiemy o tém, łzy Papieża rozrzewniają tylko jego posłuszne dzieci, a gromy przerażają tylko tych, którym nie grożą. Są to przecież łzy niewinności a gromy sprawiedliwości. Ani pierwsze jałowemi, ani drugie długo bezwładnemi nie będą. Usta nasze nie będą zawiązane na zawsze, ani na długo. Tysiąc głosów w kościele i w dziejach powtórzą *Non licet* ewangieliczne. Czy słyszycie? *Non licet.* Jest to niczém, jest to wszystkiem. Niczemu ono nie przeszkodzi w obecności, wszystko stanowić będzie w przyszłości, tak przed

bożym jak przed ludzkim sądem. *Non licet* nie przeszkodziło Herodowi, aby zrobił, co chciał zrobić. Lecz pytam ktoby chciał być Herodem? Nie wstrzymało Piłata od dogodzenia namiętnościom występnego i zaślepionego ludu, po czém sobie ręce obmył. Ale któżby chciał być Piłatem papieztwa!“

Taka jest treść tego nowego wystąpienia znakomitego katolickiego pisarza. Jest ono wymowne, w znacznéj części gruntowne, z silném uczuciem prawowiernego syna kościoła ułożone, żałować jednak przychodzi, że w niéj autor osobistéj swéj niechęci niepohamował, że ducha stronniczego w sobie nie pokonał. Sąd spokojniejszy byłby silniejszy wpływ wywarł. Nie należało przesądzać sprawy jeszcze toczącéj się. Ani Europa nie zezwoli na zgwałcenie praw Ojca świętego, ani Francya wierna swemu posłannictwu od ich obrony nie odstąpi. Cokolwiek przeciwnicy katolicyzmu mniemać i twierdzić mogą, zbyt to ważna sprawa, która miliony dusz w świecie obchodzi, zbyt ważna dla rządu francuskiego pod względem tak politycznym jak religijnym, bo przecież wielka większość we Francyi jest szczerze katolicka; aby powątpiewać można o pomyślnym jéj dla Stolicy Apostolskiéj rozstrzygnięciu.

Paryż 2 listopada.

B. Uroczystość Wszystkich Świętych jest jednym z czterech dni świątecznych, które uniknęły zniesienia konkordatem dokonanego. Lud francuski mało ma dni wolnych w skutku nakazu religijnego, ale je za to uroczyście obchodzi. Wczoraj wszystkie kościoły były tak przepełnione, że docisnąć się niemożna było do wnętrza świątyń. W dniach powszednich lub w niedzielę ludność żeńska o wiele przewyższa męską, tą razą pobożni co do płci w równéj liczbie się znaleźli. Dziś dzień zaduszny. Można śmiało powiedzieć, że cały Paryż znajdzie się na cmentarzu. Cześć dla umarłych, staranność o grobach, pamięć strat poniesionych jest przymiotem znamienitym charakteru Francuzów we wszystkich warstwach społeczeństwa. Dwa dni nabożeństwa i smętnych zajęć wstrzymały bieg politycznych wieści. Cesarstwo wyjechali do Compiegne co się także przyczynia do ciszy brukowéj i salonowéj, a dzienniki z wielką dla tych co około nich pracują radością, a z większém dla publiczności przekonaniem, dziś jako po święcie nie ukazały się. Trudno sobie wyobrazić temu, kto nieprzyzwyczajony do życia paryskiego, jak jest wielką przykrością dla mieszkańca stolicy być pozbawionym świeżego przy śniadaniu pokarmu umysłowego w kształcie dużego arkusza papieru drukowanego przedstawiającego się. Znoszą Paryżanie cierpliwie ale kwaśno konieczność spodziewaną, ale cóżby to było, gdyby jaki nadzwyczajny wypadek zawiesił tylko na dwadzieścia cztery godzin wszystkie drukarskie warsztaty Paryża? Dziennikarstwo nadużyło pod poprzedniemi rządami siły swojéj. Znudziło i znużyło czytelników. Popadło w rodzaj jakiejś kaźni za mniéj sumienne i płoche postępowanie, a jednak bez niego obejść się niepodobna i choć ukrócone w wykrzykach, pohamowane w polocie, jest potrzebą dzienną, co większa, potrzebą pierwszego rzędu. Ważny to powód do wejścia w siebie, do głębokiego rozważenia powołania prasy dziennéj i zmuszenia pisarzy, ażeby w dobréj wierze pisali. Na co się przydadzą podrabiane teorye? Do czego doprowadzą naciągane zasady, lub co gorsza, niesumienne wieści? Dobra sprawa, słuszność, ostatecznie górę wziąść musi. Jestto prawo opatrzne, które historya od początku świata milionami dowodów stwierdziła. Skoro więc nowych braknie nam doniesień, posłużmy się dawnemi, które czas zaczyna sprowadzać. List tłumaczony z *Timesa* przypisany Cesarzowi Napoleonowi III a przesłany królowi sardyńskiemu, o którym już w poprzedniéj korespondencyi wspomniałem, jest zdaje się autentycznym dokumentem, bo go wszystkie dzienniki powtórzyły, a półurzędowe nawet na wydatném miejscu postawiły. *Monitor* milczy, nie przeczy, a więc potwierdza. W chwili, w któréj moja korespondencya dojdzie, już czytelnicy z wspomnioném monarszém pismem będą obznajomieni i przekonają się, że nasze poprzednie informacye nie były tak mylne, jakby mogły być ze względu tajemnicy, która strzegła obrad konferencyj w Zürich. Jest jedno wyrażenie w tym liście, które wzbudza rozmaite domysły; ciekawość zaostrzona jest wzmianką o powiększeniu terytoryum Księstwa Toskańskiego. Domysły ważą się między Massa Carrara i Legacyami. To ostatnie zresztą przypuszczenie nie zgadza się z wieściami z Rzymu nadeszłemi, które pomyślne zmiany w tamtejszém położeniu zwiastują. Ojciec Ś. przystaje już na reformy, o które go posłannik francuski tak usilnie błaga. Przyzwolenie takowe niemiałoby zdaje się miejsca, gdyby Stolica Apostolska nie była zapewnioną względem całości Państwa Papiezkiego. Powiadają, że słowa Cesarskie, któremi odpowiedział na mowę arcybiskupa w Bordeaux, wielkie zrobiły wrażenie w Rzymie. Ciekawiśmy bardzo, jak się znajdą ci niezręczni stronnicy i zwolennicy przeszłości, którzy głosili uporczywie, że wszelkie reformy i przyzwolenia niepodobne są ze strony dworu rzymskiego. Podróż Garibaldego do Turynu ma być następstwem listu Cesarza Napoleona. Król Wiktor Emanuel ma się naradzić z słynnym i tak popularnym we Włoszech mężem względem kierunku, jaki nadać wypadnie polityce odpowiednio do komunikacyi Cesarza Francuzów. Garibaldi po drodze był z największym zapałem przyjmowany i wszędzie gdzie tylko przemawiał do ludu, odzywał się zawsze w duchu zupełnéj dla króla sardyńskiego uległości. Rola byłego obrońcy Rzymu, jego nagięcie się na stronę, na któréj widzi oczywiście dobro sprawy, jest czynem zasługującym nie na błahe pochwały, ale na sumienne zastanowienie się wszystkich tych, którzy ważniejszą na tym świecie odgrywają rolę lub odgrywać się spodziewają.

Wyprawa do Chin jest już gotową w zupełności. Wojna na granicach marokańskich dzielnie jest prowadzoną. Hiszpania przypomniała sobie przeszłość, a wsparta moralnym wpływem Francyi, stawi czoło Anglii, bo w Maroku nie korsarzy Riffu, nie złéj wiary cesarza marokańskiego szuka oręż hiszpański; wojna marokańska, to pewien rodzaj blokady Gibraltaru, tak, jak kanał Sueski, to przyszła wolność handlowa świata całego.

Jeżeli to się John Bullowi niepodoba, tym gorzej dla niego. Następujące szczegóły o kanale sueskim jako autentyczne przesyłam czytelnikom, raz dla tego, ażeby wiedzieli na jakim punkcie stoi kwestya cały świat cywilizowany obchodząca, a powtóre, że pomiędzy rodakami są zapewne i akcyonaryusze towarzystwa kanału. Niech więc nie śpieszą się z pozbyciem akcyj i niech niezrażają wieściami mniéj więcéj prawdziwemi, bo jakikolwiek może być opór ze strony Anglii, takowy przełamany być musi.

W Biarritz przez pięć dni lord Cowley używał wszystkich środków możebnych celem zachwiania postanowienia Cesarza, który projekt kanału coraz więcéj popiera. Ostatniego dnia nareszcie z ostatnim stanowczym wystąpił argumentem ambasador angielski, mówiąc: „Najjaśniejszy Panie, co mnie najwięcéj obchodzi w téj całéj sprawie, to strata akcyonaryuszów“. Na to Cesarz: „Milordzie, pozwól im się zrujnować, wszak to są sami Francuzi.

Na posłuchaniu, które na żądanie Cesarza samego dane było komitetowi kierującemu interesami towarzystwa, tak się rzeczy odbyły. P. Lesseps powołany telegrafem, przybył w sam dzień naznaczony, i zgromadzenie członków znalazło się w sali audyencyonalnéj w chwili, kiedy do gabinetu wszedł p. Mussurus ambasador turecki w Londynie. Bawił na niém blisko przez pół godziny. A że przed tymi panami dawał Cesarz inne posłuchanie kardynałowi Morlot, przeto mieli czas usłyszeć z ust ambasadora tureckiego wychodzące te pocieszające słowa: *Cesarz chce ażeby kanał został dokonany.*

Gdy przyszła kolej na komitet, weszli promotorowie kanału pełni otuchy i nie pomału zdziwili się, słysząc Cesarza witającego ich temi słowy: „Panowie, mam wam złe wiadomości do udzielenia. Anglia sprzeciwia się wykonaniu kanału sueskiego. Sprzeciwia się usilnie wszelkim moim w tym względzie staraniom“. Nastąpiła chwila milczenia, z któréj korzystał jeden z członków, mówiąc: „Najjaśniejszy Panie, Anglia w 1829 roku groziła wojną, widząc gotującą się wyprawę do Algieru. Karol Xty nie zważał na pogróżki i Algier jest prowincyą Francyi“. Cesarz na to nie odpowiedział, tylko pogłaskał wąsy, jak to zwykł często czynić. Znowu nastąpiło milczenie, które Cesarz przerwał, zapewniając i rozwodząc się obszernie nad trybem negocyacyj i dodał: „Cóż panowie myślicie zrobić, jakie myślicie przedsięwziąść środki na przyszłość“. W tenczas p. Lesseps rzekł: „Mieliśmy zamiar zwołania ogólnego zgromadzenia akcyonaryuszów i przedstawienia na niem stanu rzeczy, oraz poddania pod rozstrzygnienie pytania, czy należy trwać w przedsięwzięciu czekając pomyślnych okoliczności, czy też rozwiązać towarzystwo. Słowa Waszéj Cesarskiéj Mości zmieniają w części nasze postanowienie. Towarzystwo powinno czekać skutku dyplomatycznych negocyacyj“.—„Takie jest i moje zdanie“—odpowiedział Cesarz. Jeden z członków już prawie wychodząc, dodał: „To więc N. Pan upoważnia nas do wstrzymania rozwiązania towarzystwa i zapewnienia akcyonaryszów, że negocyacye istnieją“.— „Upoważniam“—rzekł stanowczo Cesarz.

Do powyższych szczegółów, które z ust naocznego świadka słyszałem, dodać jeszcze winienem, że Cesarz pierwszy raz miał sobie przedstawione władze towarzystwa kanału, że to przedstawienie nastąpiło w skutek woli monarszéj, żadnym wpływem nie wywołanéj. Bo nawet p. Lesseps i kilku członków musiało śpiesznie przybywać na oznaczony dzień, że nakoniec studia poprzednie które Cesarz w Biarritz z naczelnym inżynierem przedsięwzięcia odbywał, były także spowodowane osobistem postanowieniem Cesarza.

Oficerowie muzeum artyleryi robili doświadczenie z działami, według modelu przez samego Cesarza dostawionego. Są to granatniki naśladowane z rewolwerów systematu Colta. Doświadczenia miały zupełnie się udać. Wiadomo, że działa gwintowane, których zastósowanie w ostatniéj wojnie tak się okazało skuteczne, są wynalazkiem jeżeli nie samodzielnym monarchy, to przynajmniéj jego stanowczéj woli winny są wprowadzenie w praktykę. Tylko wola monarchy zdolna była zwyciężyć opór rutyny, która nawet wśród najświetniejszych zgromadzeń potrafi się wcisnąć i samowładnie paraliżować postępy. Dwa lata upłynęło prawie w sam dzień bitwy pod Melegnano, kiedym słyszał marszałka Baraguay d'Hilliers, bez odwołania potępiającego działa gwintowe. Niewiem, czy dowódzca korpusu 1go armii włoskiéj przypomniał sobie, kiedy używając skutecznie wynalazku, że go niedawno nazywał *wyborną salonową zabawką.* Obrońcą dział w owym czasie, to jest w r. 1857 próbowanych, był jenerał inżynieryi Tripier.

Dzienniki, których przedmiotem są kwestye finansowe, znowu głoszą, że rząd ma zamiar wziąść się do reformy celnéj i zbliżyć chwilę, w któréj Francya nakoniec doczeka się wolności handlowéj.

Londyn 2 listopada.

L. Zapewne już wiadomy wam list Cesarza Francuzów do króla sardyńskiego wskazujący mu tryb postępowania w obecnych zawikłaniach sprawy włoskiéj, nie mam więc przyczyny go bliżéj rozbierać. Jeśli list ten autentyczny, wyjaśnia on wszystkie stosunki w jakich Cesarz Ludwik Napoleon chce aby król Wiktor Emanuel względem niego zastósował, i zarazem zamiary Francyi względem Włoch. Stosunki te dla króla sardyńskiego muszą być nader upokarzające, ile że robią go prostém narzędziem obcego mocarstwa, odejmując mu jako niepodległemu monarsze samodzielność w obec innych państw europejskich. Lecz to rzecz obchodząca wyłącznie Sardynią i nie o niéj chcę mówić. Chcę tylko wymienić co obchodzi Anglię, co z cesarskiego listu najbardziéj czytelników angielskich uderzyło, a co nie może także być obojętném dla zapowiadanego kongresu, jeśli istotnie do niego przyjdzie. Co najwięcéj uderzającém było w liście pomienionym, to następujące wyrazy Cesarza: „Nie mogę na kongresie, który ma niebawem być otwarty, cofnąć nic z mych zobowiązań. Co do Francyi, rola jéj zawczasu wytknięta.“ Jeśli to ma się dziać w ten sposób — rozumują Anglicy — to pełnomocnicy innych państw na kongresie mającym się odbyć w Brukselli lub gdzieindziéj, mają już wytknięte sobie prawo; Ludwik Napoleon obowiązki im z góry przepisał. Nie do nich należy naradzanie się o środkach przywrócenia niepodległości dla Włoch, i zyskanie rękojmi zabezpieczającéj spokojność w Europie; oni mają jedynie wysłuchać co Francya z góry sobie ułożyła lub nadal jeszcze układa, i to z dołożeniem swych pieczęci potwierdzić. Nie można tego uniknąć, bo rząd francuski tak postanowił, i taka jest wola Cesarza. Co Cesarz zamierza, to być musi, — tak przynajmniéj wydaje się z brzmienia cesarskiego listu. Słowa tego listu odbiją się od Ticino do Adryatyku, od Alp do Tybru, i wszędzie z goryczą będą przyjęte we Włoszech. Anglia od czasu konferencyj paryskich nie wiele miała, że tak powiem, nabożeństwa do kongresu, i jak się rząd jéj względem niego zdecydował — nie jest dotąd jasne. Anglicy więc czynią sobie zapytania: Jaką rolę będzie Anglia odgrywała na przyszłym kongresie? Czy nie jak narzędzie polityki Napoleona, bez wolności nawet rozbierania jego zamiarów i czynów? Czy pełnomocnik jéj ma ślepo położyć swój podpis na dokumencie, na potwierdzenie tego co Francya już „z góry“ w nim dyktuje? Anglia nie brała udziału w wojnie — wojna toczyła się głównie między Francyą a Austryą, jakże ma teraz wtrącać się do sankcyonowania warunków traktatu, jakie zwycięzca wkłada na zwyciężonych? Jeśli Anglia pośle swego pełnomocnika na kongres, musi to być jedynie pod tym warunkiem, aby sprawa włoska w całéj swéj obszerności była rozbierana odrębnie od uchwały podanéj poprzednio przez jakie bądź państwo, i aby naród włoski, jako oddzielny naród, miał swych reprezentantów na obradach kongresowych. Takie tu jest pojęcie sprawy włoskiéj w obecnéj chwili, i ja wkrótkości je wam przedstawiam. Taką zaś jest nieufność do kongresu, i tak słaba nadzieja, że się wkrótce załatwi, iż dwóch Anglików podróżujących we Francyi weszło w zakład o 10,000 fr., że spór obecny w sprawie włoskiéj trwać będzie dłużéj, niż życie wszystkich teraz panujących monarchów, i starszy z zakładających się zrobił testament zlewając na egzekutorów swéj ostatniéj woli wypłatę lub odebranie powyższéj sumy od tego, który miał więcéj ufności w skuteczność kongresu.

Przygotowania robią się w Windsor na przyjęcie księcia Fryderyka Wilhelma z swą małżonką, a córką królowéj. Dostojni ci goście mają tu przybyć pojutrze lub w sobotę, lecz sami tylko bez księcia syna; bo według praw pruskich, jak *Court Journal* pisze, następcy tronu nie mogą wydalać się z kraju tylko za pozwoleniem sejmu. Pierwszy to raz podobno usłyszą o tém Prusacy! Sejm berliński będzie z tego dumny.

W tych dniach oczekiwany tu przyjazd posła perskiego Chana Hasan Ali. Przyjeżdża z Paryża, gdyż do obu dworów wspólnie tuleryjskiego i St. James jest akredytowany. Przebywać zatém będzie to w Angli, to we Francyi; lecz częściej podobno w Paryżu dla słabości zdrowia. Przyjechało z nim kilku młodych Persów, którzy w instytutach francuskich nauki pobierają. Rawlinson poseł angielski do dworu szacha perskiego już o téj porze musiał stanąć w Teheranie. Jest on tam jeden z zagranicznych posłów, co może bez tłumaczów rozmówić się po persku i zna doskonale literaturę wschodnich krajów.

Majątek pozostały po zmarłym inżynierze Robercie Stephenson, został urzędownie oszacowany na 400,000 fs. A że zszedł bezdzietnie, wszystko to testamentem rozdarował na instytuta publiczne, przyjaciół, kilku krewnych i na dożywocie dla sług swoich. Dla najbliższego kuzyna swego legował 50,000 fs. Był onegdaj meeting w Newcastle, miejscu jego urodzenia i postanowiono wznieść tam pomnik dla niego i dla jego ojca Jerzego Stephenson.

Wybuchło powstanie Negrów w Harper Ferry. Negrzy zdobyli byli zbrojownię rządu Stanów Zjednoczonych i wozy broni i amunicyi wysłali do Maryland. Powstańców liczono 500 do 600. Lecz według świeżych wiadomości, bunt został przytłumiony.

Według nowych urządzeń, uniwersytet edynburski ma mieć kanclerza jak uniwersytet angielski w Oxford Cambridge. Godność to honorowa dożywotna, i najdostojniejsi ludzie rangą lub wziętością bywają do piastowania jéj obierani. I tak w Oxford piastuje ją obecnie hr. Derby, a w Cambridge książę Albert małżonek królowéj. Dwóch było kandydatów do téj godności w Edynburgu: książę Buccleuch jeden z najzamożniejszych panów w Szkocyi, i lord Brougham znany z zasług i nauki. Rozprawy wyborców nad tém, który z kandydatów byłby najwłaściwszym do rozpoczęcia epoki kanclerstwa, toczyły się przy zamkniętych drzwiach, co wraz z wotowaniem trwało blisko pięć godzin. Tak sprawy, choćby najmniejsze, robią się tu z namysłem i rozwagą. W skutku okazało się, że lord Brougham miał za sobą 654 głosów, a książę Buccleuch 419, pierwszy zatém obrany został większością 235 głosów na kanclerza. Kandydatem na rektorstwo uniwersytetu glasgowskiego mianowany jest lord Elgin, znany z zawarcia ostatniego pokoju z Chinami, a teraz minister komunikacyj pocztowych. Jest to urząd prawie honorowy, gdyż sekretarz Hill, zaprowadziciel poczty pennowéj jest główną sprężyną w zarządzie poczty krajowéj i zagranicznéj.

Kraków 7 listopada. W piśmie naszem z d. 1 listopada N. 251 donieśliśmy, że dodatki do podatków stałych na indemnizacyę i potrzeby krajowe wynoszą na rok skarbowy 1860, łącznie 51 centów od każdego złotego tychże podatków. C k. władza obwodowa nadsyła nam z tego powodu sprostowanie, iż na mocy rozporządzenia ministerstwa skarbu z d. 3 października r. b. udzielonego przez c. k. Dyrekcyę skarbową krajową w Krakowie pod d. 8 t. m. wypada na Galicyę zachodnią i obwód krakowski jako dodatek do podatków stałych: na potrzeby krajowe 9 centów, a na fundusz indemnizacyjny 43 centów, razem przeto 52 centów od każdego złotego wszystkich podatków stałych.

J. C. K. Ap. Mość pismem swojem odręcznem z d. 8 paźdz. r. b., raczył Dr. Ignacemu Strojnowskiemu, prezesowi sądu wyższego krajowego we Lwowie nadać godność tajnego radzcy, z uwolnieniem od taksy.

Lwów 1 listopada. Dnia 31 paźdz. 1859 odbyło się IVte losowanie obligacyi indemnizacyjnych z funduszu indemnizacyjnego dla lwowskiego okręgu administracyjnego, i wyciągnięto następujące kategorye i numera obligacyj, mianowicie:

16 sztuk po 50 złr. m. k. z kuponami:

N. 1068, 1852, 2308, 2366, 2575, 2666, 2691, 2712, 2998, 3318, 3358, 3763, 3978, 4026, 4050, 4132.

66 sztuk po 100 złr. m. k. z kuponami:

N. 218, 786, 792, 835, 898, 1061, 1644, 1837, 1884, 2084, 2835, 3129, 3306, 3520, 3617, 3674, 3958, 4112, 4339, 4712, 4716, 4956, 5176, 5246, 5546, 6211, 6569, 6940, 7034, 7199, 7692, 8354, 8416, 8972, 10,044, 10,070, 10,388, 10,447, 10,474, 11,140, 11,365, 11,929, 12,071, 12,080, 12,151, 12,243, 12,493, 12,577, 13,061, 13,217, 13,255, 13,329, 13,538, 14,680, 14,826, 14,851, 15,387, 15,434, 15,643, 15,738, 16,280, 16,327, 16,757, 16,875, 17,156, 17,725.

22 sztuk po 500 złr. m. k. z kuponami:

N. 141, 183, 316, 443, 589, 746, 757, 850, 1273, 1317, 1356, 1746, 1871, 2254, 2706, 2802, 2937, 3423, 3546, 3610, 3751, 4509.

62 sztuk po 1000 złr. m. k. z kuponami:

N. 559, 561, 574, 767, 774, 901, 1013, 1022, 1042, 1361, 2699, 2806, 2948, 3661, 3964, 4132, 4385, 4652, 4678, 4691, 4732, 5077, 5148, 5284, 5370, 5398, 5464, 5712, 5750, 6865, 6904, 6949, 7278, 7570, 7621, 7744, 7776, 8072, 8378, 8672, 8836, 8972, 9138, 9449, 9753, 9935, 10,029, 10,246, 10,458, 10,548, 10,893, 11,366, 11,638, 11,995, 12,014, 12,084, 12,394, 12,895, 13,149, 13,179, 13,339, 13,545.

6 sztuk po 5000 złr. m. k. z kuponami:

N. 266, 388, 474, 1146, 1311, 1327.

7 sztuk po 10,000 złr. m. k. z kuponami:

N. 47, 251, 303, 801, 1056, 1184, 1680.

19 sztuk Lit. A.:

N. 412	na	500 złr.	— N. 626	na	1650 złr.
N. 1288	„	500 „	— N. 1376	„	1200 „
N. 1510	„	1200 „	— N. 1600	„	16,500 „
N. 1979	„	1400 „	— N. 2634	„	1700 „
N. 2046	„	50 „	— N. 2560	„	50 „
N. 4028	„	100 „	— N. 2665	„	2400 „
N. 2983	„	25,300 „	— N. 4410	„	50 „
N. 3818	„	100 „	— N. 3992	„	300 „
N. 4203	„	50 „	— N. 4313	„	50 „

nakoniec N. 2025 na 2600 złr. z kwotą częściową 2500 złr.

Cała wylosowana kwota wynosi 236,000 złr. mk. czyli 247,800 zł. wal austr.

Powyższe obligacye indemnizacyjne wypłacać będzie gotówką w przypadającéj za to summie kapitału w wal. austr. zacząwszy od 1 maja 1860 c. k. kasa funduszu indemnizacyjnego w Lwowie z zachowaniem istniejących w téj mierze przepisów, i zarazem wyda na niewylosowaną część lit. A. obligacyi N. 2025 na 2600 złr. m. k. odpowiednią nową obligacyę na 100 złr. m. k.

W ciągu miesięcy lutego, marca i kwietnia 1860 będzie także c. k. uprzyw. austryacki bank narodowy eskontować te wylosowane obligacye.

Przy téj sposobności przypomina się także właścicielom poniżéj wymienionych na dniu 30 kwietnia i 30 października 1858, wylosowanych a po dziśdzień do spłacenia nieprzedłożonych obligacyi indemnizacyjnych a mianowicie:

na 50 złr. m. k. z kuponami:

Nr. 203, 404, 1323, 1754, 1892, 1973, 2980, 965, 1020, 1382, 1612, 2005, 2085, 3066, 3598, 3624; 3831, 4181.

na 100 złr. m. k. z kuponami:

Nr. 1307, 1640, 3744, 4288, 4801, 5372, 5875; 6043, 6145, 6339, 6997, 7017, 7157, 7202, 7215, 7612, 7637, 8161, 9193, 10,854, 11,239, 12,375, 12,616, 12,884, 12,951, 13,171, 14,273, 14868, 15,010, 783, 979, 1270, 1450, 1691, 1992, 2326, 3790, 4083, 4538, 4834, 5692, 5917, 6162, 6729, 6960, 8420, 8794, 9990, 10,969, 12,519, 12,661, 13,609, 13,750, 13,963, 14,068, 14,089, 14,108, 14,556, 14,999, 15,563, 15,897, 15,936, 16,108, 16,209, 16,231. 16,276, 16,291, 16,515.

na 500 złr. m. k. z kuponami:

Nr. 313, 1910, 2544, 3571, 3895, 8, 71, 252, 542, 1328, 2192, 2390, 3205, 3547, 3600, 4407, 4424.

na 1000 złr. m. k. z kuponami:

Nr. 717, 849, 1269, 2514, 1612, 2712, 3018, 3194, 4934, 4963, 6604, 7356, 7606, 8862, 9922, 10,438, 9, 34, 63, 274, 549, 639, 965, 1281, 1339, 1504, 2259, 2264, 2706, 3274, 3312, 3455, 3850, 5186, 6033, 6545, 6936, 7268, 8343, 8742, 9341, 9973, 11,321.

na 5000 złr. m. k. z kuponami:

Nr. 26. 434, 1127, 1248.

na 10,000 złr. m. k. z kuponami:

Nr. 1325, 1399.

nakoniec obligacyi Lit. A.:

Nr. 408, na 550 złr. — Nr. 657 na 50 złr. — Nr. 725 na 50 złr. — Nr. 1437 na 1370 złr. — Nr. 1801 na 280 złr. — Nr. 2023 na 100 złr. — Nr. 2236 na 50 złr. — Nr. 2258 na 50 złr. — Nr. 3051 na 50 złr. — Nr. 4 na 100 złr. — Nr. 731 na 50 złr. — Nr. 863 na 450 złr. — Nr. 1062 na 50 złr. — Nr. 1459 na 50 złr. — Nr. 2506 na 50 złr. — Nr. 2538 na 50 złr. — Nr. 3040 na 50 złr. — Nr. 3139 na 1300 złr. — Nr. 3438 na 50 złr. — Nr. 3551 na 60 złr. — Nr. 4105 na 1000 złr.

Że zacząwszy od dnia zapadnięcia ich tj. od 1go listopada 1858, a względnie od 1go maja 1859 gaśnie prawo uprocentowania, a jeśliby mimo to uprzyw. c. k. austr. bank narodowy spłacił kupony od tych obligacyi, lub jeśliby w ogóle te kupony nie zostały przedłożone z wylosowanemi obligacyami, będą pobrane już procenta w swoim czasie odtrącone od kapitału.

Z c. k. dyrekcyi funduszów indemnizacyjnych.

Wiedeń 6 listopada. Dzisiejsza *Korespondencya Austryacka* pisze: „Dzienniki za granicami Austryi wychodzące, podawały ostatniemi czasy wiadomości o naradach między organami rządu a niektóremi znakomitszemi osobami ze szlachty węgierskiéj. Były one częścią niedokładne, częścią zaś zupełnie bezzasadne; mimo tego powtarzane bywały po dziennikach krajowych, a to po większéj części bez podawania ich prawdziwości w wątpliwość, jakkolwiek takowa nastręczała się sama przez się. Bardziéj jeszcze aniżeli nad tym brakiem krytyki, ubolewać należy, że niektóre dzienniki nie pojmując zadania swego, z treści tych niepewnych opowiadań brały powód do rozpraw i żywych sporów, w epoce, w któréj tyle potrzeba jednać i unikać wszelkiego naruszenia pokoju duchowego między wszystkiemi cząstkami i plemionami naszéj ogólnéj ojczyzny. Nie wątpimy, że ludzie nieuprzedzeni podzielać będą to zapatrywanie, i że takowe do całego dziennikarstwa przystęp znajdzie.“

— *Fremdenblatt* donosi, że od dni kilku krąży wieść o reformie rady państwa. Korporacya ta ma być powiększoną i nosić nazwę senatu; a jednem z głównych jéj przeznaczeń będzie, utrzymywać kontrolę nad wszystkiemi sprawami skarbowemi i nad budżetem państwa.

— Z dwóch stron separatystyczne dążności zagrażają w téj chwili jedności monarchii: od Węgier i od Wenecyi. Co do pierwszych, jest to sprawa polityki wewnętrznéj, co do drugiéj dotyka ona najważniejszych obecnie kwestyj w europejskiéj polityce, to jest urządzenia Włoch. *Oestr. Ztg* i *Presse* traktują obie te sprawy, pierwsza węgierską, druga wenecką. *Oestr. Ztg* widzi w Węgrzech pod pokrywką narodowości dążność do powrotu do przeszłości i opozycyę *quand même*. Organizacya gminna i obwodowa ma posłużyć za pierwszy krok na téj drodze, a statut o wyznaniach protestanckich za środek do opierania się zamiarom reformy administracyjnéj. Co do Wenecyi, *Presse* upatruje w liście Cesarza Napoleona mającym służyć za podstawę urządzenia Włoch, zamach na oderwanie téj prowincyi od monarchiii austryackiéj: Po raz pierwszy — mówi *Presse* — dowiadujemy się, że Wenecya jest prowincyą czysto włoską, że ma otrzymać ustawę reprezentacyjną, odrębną administracyę, osobne wojsko włoskie, to jest to wszystko co mogłoby służyć wszystkim prowincyom państwa, ale będąc jednéj tylko prowincyi udzielone, znaczy to samo co oderwać ją od jedności państwa. Z tego względu, *Presse* wnosi że gdy inne państwa kongresu przystałyby na te zasady, jak to szczególniéj Anglia przez usta lorda Russella dowiodła, przeto Austrya nie powinna dopuścić kongresu, któryby miał orzekać o urządzeniu jednéj z jéj prowincyj.

— Wykaz bankowy miesięczny ogłoszony teraz, bardzo mało się różni od zeszłomiesięcznego, jedynie dwie jego pozycye zmieniły się: przybyło banknotów o 4½ milionów, a niewymienione aktywa doliczane zwykle, nie wiadomo dla jakich powodów do wartości budynków bankowych wzrosły o 8 milionów. Wykaz przedstawia teraz następujące cyfry: srebro 79,167,609 złr. w. austr.; banknoty 476,622,015 (przed miesiącem 472,191,761); eskompto 39,238,882; pożyczki na papiery publiczne 68,373,440, na hipoteki 48,163,834; obligacye indemnizacyjne przez bank posiadane 23,074,537; raty kupna kolei żelaznych 40 milionów; dług państwa fundowany na wykupno waluty wiedeńskiéj 49,922,616; wartość dóbr skarbowych oddanych bankowi 98,700,000; pożyczka z kwietnia rządowi udzielona w biletach 5-reńskowych 133 mil.; na pożyczkę angielską 20 mil.; wartość budynków i inne aktywa 32,645,973; listy zastawne w obiegu 35,318,955. Razem aktywa 634,532,962; tyleż passywa. W d. 1 stycz. r. b. było srebra 103,506,316; banknotów 388,523,473 złr., a ogół aktywów i passywów wynesił 539,789,644 złr.

— *Tagesbote a. Böhmen* donosi z Wiednia o studentach peszteńskich, przybyłych tam w deputacyi, iż prócz dwóch, którzy w interesach prywatnych pozostali na dłużéj, wszyscy inni powrócili do domu, nie mogąc uzyskać posłuchania u Ministra oświecenia. Nie jest prawdą, aby mieli tu napotkać jakieś przeszkody policyjne, lecz owszem z jak największą oględnością postąpiono z nimi. Kara dyscyplinarna, którą zostali zagrożeni, spotka ich w formie jak najłagodniejszéj, to jest jako napomnienie, albowiem odpowiedź dana im przez pewną wysoko postawioną osobę, która zapewne w skutku tego inne otrzyma przeznaczenie, wprowadziła ich na błędną drogę.

— Rozporządzeniem ministeryalném z dnia 1go listopada r. b., wydane zostały przepisy niektóre względem zakładania prywatnych kolei żelaznych na cele górnicze. Prawo wywłaszczenia służy dla tych kolei na zasadzie ustawy górniczéj. Władza polityczna krajowa udziela pozwoleń na zakładanie kolei górniczych na podstawie opinii biegłych. W razie, jeśli kolej górnicza ma się schodzić z koleją publiczną, zezwolenie na jej budowę podlega prócz tego orzeczeniu ministerstwa skarbu.

— Hr. Clam-Martinic, któremu *Oestr. Ztg* przypisała autorstwo broszury *Sustine et abstine*, oświadcza w téjże gazecie, że nie jest jej autorem.

— Wiedeński felietonowy korespondent *Bohemii* odbywszy przejażdżkę po Węgrzech, maluje obecny stan tamecznego społeczeństwa w porównaniu z niedawną przeszłością i widzi olbrzymie postępy w każdym zakresie działalności. Wprawdzie żywioł szlachecki przeważa jak i dawniéj, wszelako miasta weszły już w pewien związek z całym kierunkiem narodowym. Emigracya przyniosła za powrotem do kraju wiele dobrego, wiele się nauczyła, zapomniawszy przy tém wad rażących. Gospodarstwo niezmiernie się podniosło; znajdzie teraz wiele majątków szlacheckich, które pod tym względem mogłyby wytrzymać porównanie z niejednem gospodarstwem wzorowem w Szląsku pruskim a nawet w Anglii. Szlachcic żyje wprawdzie po patryarchalnemu pośród swoich, ale czuwa nad wszystkiém. O polityce nie zapomniano: lubo juraci nie przewodzą jak za czasów przedmarcowych, ani też nie ma tyle zgiełku na zgromadzeniach, wszakże Węgry sejmują i bez sejmów. Szlachta odzyskała zaufanie kraju, które w czasach przedmarcowych przeniosło się było na prawników. Wyścigi konne przeniesione z Anglii i często odbywające się po miastach, nie ograniczają się na samym turfie, lecz są one zarazem sejmikami bez dachu, meetingami na arenie wyścigowéj. Groom jest pozornie główną osobą, ale wieczorem izba magnatów zbiera się w drobniejszych rozmiarach. Nie zbywa wprawdzie na egzaltowanych, lecz nie naruszają oni powagi narad na zebraniach szlacheckich. Zapaleni demokraci przebierają się za czykosów (pasterzy konnych), ale narodowość nie na nich się opiera. Wprawdzie postęp nosi barwy narodowe, lecz powierzchowne te oznaki, nie są główną i jedyną jego cechą. Pielęgnowanie języka madziarskiego stało się już i u arystokracyi warunkiem wychowania młodzieży, Handel księgarski wzmaga się i usamowalnia się od Wiednia. Peszt stracił pod względem politycznym znaczenie stolicy, lecz kraj utrzymuje go by mu niedać upaść materyalnie.

Taka jest krótka treść tej charakterystyki obecnego stanu Węgier, podanéj przez pomieniony dziennik w sposobie felietonowym.

Włochy.

Według doniesienia *Gazety Kolońskiéj*, list Cesarza Napoleona do króla sardyńskiego, nadeszły w treści do Turynu telegrafem, najgorsze sprawił tam wrażenie. Kwestya państw środkowych także się przyczynia do niezadowolenia. *Opinione* mówi: „Przyganiają rządowi, że się przychyla do planu dyplomacyi, która przemawia za częściowem przywróceniem książąt z konstytucyjnemi rękojmiami.... Sprawa Włoch środkowych jest dla nas całością; dzielić jéj niepodobna. Parma, Modena, Florencya, Bononia objawiły te same życzenia, upierają się przy tych samych i mają jedno i to samo prawo, aby rząd nasz je bronił.... Daléj *Opinione* powiada, że niemasz teraz mowy o powrocie książąt, lecz tylko o zastrzeżeniach praw ich. Piemont nie czynił takich zastrzeżeń, Piemont uznaje tylko plebiscyt.... Piemont będzie bronił Romanii, gdyby ją Neapol zaczepił. Ani rady roztropności, ani pogróżki dyplomatyczne nie wstrzymają go od tego. Honor i obowiązek nakazują mu udzielić pomocy.... Wspierajmy przeto i zachęcajmy owe ludy! W sprawie honoru, w kwestyi dobra narodu, Piemont nie przyjmie rozkazów, od kogokolwiekby takowe wyszły.“ Takie jest zdanie tego dziennika o sprawie Włoch środkowych.

Przeniesienie sądu kasacyjnego do Medyolanu niemile zostało przyjęte w Turynie, lubo rząd chciał krokiem tym przekonać Medyolańczyków, że nie ma zamiaru zniżyć ich miasta do rzędu miasta prowincyonalnego, lecz że chce owszem utrzymać je w charakterze drugiéj stolicy państwa. Prezes sądu kasacyjnego Manno nie zdołał skłonić ministra Ratazzego, aby cofnął to postanowienie, jakkolwiek czterech członków sądu kasacyjnego podało się w skutku tego natychmiast do dymisyi.

O spisku we Florencyi same niepewne doniesienia krążą po dziennikach. Niektóre utrzymują, że naczelnikiem jego jest książę Poniatowski, który przez ajentów swoich pracuje nad przywróceniem domu lotaryńskiego. Adwokaci Andreozzi i Busi, którzy zostali uwięzieni, mają być głównymi ajentami. Zamiarem ich było wywołać w ostatecznym razie kontrrewolucyę. Stowarzyszenie narodowe, które przeszłego lata założonem zostało, a raczéj nowo tylko uorganizowanem w Turynie pod przewodem Jerzego Pallavicini Trivulzio i Józefa La Farina, rozwiązane przez hr. Cavoura przez wzgląd na Cesarza Napoleona, na nowo urządzonem zostało i ma we Florencyi główną siedzibę swoją. Ponieważ Pallavicini nie chciał przyjąć na siebie przewodnictwa, przyjął je Garibaldi.

Wiadomości z Włoch podane przez *Kor. Austr.* brzmią następnie:

Dzienniki turyńskie poczytują list Cesarza Napoleona pisany do króla Wiktora Emanuela za prawdziwy, i potwierdzają wiadomość, że Dabormida przywiózł go do króla. *Opinione* powstaje przeciw projektowi utworzenia związku państw włoskich. Garibaldi powrócił do Bononii. Adwokaci turyńscy chcą uczynić zbiorowe przedstawienie z powodu przeniesienia sądu kasacyjnego do Medyolanu. Hr. Selopis ma być naznaczony posłem w Paryżu, a margr. Rora gubernatorem Medyolanu. Król potwierdził nowy kodeks karny wojskowy, a wkrótce otrzyma sankcyę królewską nowy regulamin wychowania publicznego. Także postępowanie sądowe w sprawach karnych ma być przemienione. Lombardya podzieloną została na siedm prowincyj, jakoto: Medyolan, Pawia, Como, Brescia, Bergamo, Sondrio i Cremona. Część prowincyi Lodi ma być połączona z medyolańską, a część z kremońską.

Z Florencyi donosi toż pismo, że adwokat Busi uwięziony (za udział w tak zwanym spisku książęcym) za częste odwiedziny u księcia Poniatowskiego podczas niedawnego jego tam pobytu, wypuszczony został na wolność z nakazu gubernatora. Urządzona przez rząd rewolucyjny tak zwana toskańska dywizya oddaną została pod dowództwo Fantego. Garibaldi wrócił już do Romanii, i założył w Rimini główną swoją kwaterę. D. 28 paźdz. przybył pod Rimini parowiec wojenny neapolitański i przywiózł z sobą depesze od swego rządu dla konsula neapolitańskiego. Zabroniono temu ostatniemu wchodzić w stosunki z oficerami załogi tego statku, a to pod pozorem, że rząd rewolucyjny Romanii nie dał mu jeszcze exequatur.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 7 listopada. Dziś w nocy o godzinie w pół do drugiéj zasnęła w Bogu Petronella z książąt Jabłonowskich hrabina Wodzicka, wdowa po nieodżałowanéj pamięci Józefie hr. Wodzickim, matka śp. Karoliny hr. Mycielskiéj, śp. Emilii hr. Zborowskiéj, śp. Aleksandra hr. Wodzickiego, i dwóch żyjących synów Henryka i Kazimierza hr. Wodzickich, znanych i zasłużonych w kraju obywateli. Wyliczać cnoty i zasługi téj ośmdziesięcioletniéj prawdziwie polskiéj matrony byłoby zbytecznem zaprawdę w mieście naszém. Któż jéj nie znał, nie uwielbiał, nie kochał? czyjejż czci i wdzięczności nie zjednała sobie w długim swoim dobrocią i miłością chrześciańską nacechowanym żywocie? Jak jéj mąż znany był pod nazwą „kochanego pana Józefa“ tak i ją każdy z nas tylko „kochaną panią Józefową“ nazywał. Tak ją nazywali bogaci i ubodzy. Zaszczyt ten, ogół wybrańcom tylko swoim przyznaje, miłość tylko i poświęcenie się jedna takową popularność. Zapiszmy więc tylko dopełniając smutnéj kronikarskiéj powinności, że nieboszczka przewodniczyła przez lat blisko dwadzieścia Towarzystwu Dobroczynności, nietylko jako prezesowa ale jako rzeczywista opiekunka ubogich. Obowiązki te wzięła po śp. Tekli Małachowskiéj wojewodzinie krakowskiéj, i była też zawsze „panią krakowską“. Gdy wiek i skołatane zdrowie zmusiły ją do usunięcia się od obowiązku, który, wiemy wszyscy z jaką dopełniała gorliwością, przeżyła ostatnie lata w pośród nas, bo cały Kraków był jéj rodziną, a jak duszą przez całe życie wznosiła się ku Panu, tak serce aż do ostatniego uderzenia biło zawsze gorącą miłością rodziny, ubogich i kraju.

— Na uwagę uczynioną przez nas w ostatnim numerze do listu donoszącego o zawiązaniu się spółki dla podniesienia zdrojowisk w Galicyi, następującą otrzymaliśmy od dyrekcyi tejże spółki odpowiedź, wraz z uzupełnieniem opuszczonego w liście p. Machalskiego nazwiska członka, umocowanego do przyjmowania wpłat:

Szanowny Redaktorze!

Przy zamieszczeniu wczorajszego doniesienia o zawiązaniu się spółki w celu podniesienia zdrojowisk krajowych, Redakcya dodała uwagę, „iż nie otrzymała wiadomości, co do kapitału zakładowego, pomienionego towarzystwa i jego statutów.“

Wiadomości takowéj udzielić nie mogliśmy, z powodu że spółka nasza nie jest towarzystwem, a przeto nie posiada statutów, ani też kapitał nie jest oznaczonym.

Przytém czuję się w powinności do nadmienienia, że w doniesieniu ze strony naszéj podaném, nie byli wyliczeni wszyscy członkowie spółki, między innemi nie wymieniono p. *Faustyna Żuk Skarszewskiego*, o czém wspominam tém bardziéj, że tenże jest upoważnionym do przyjmowania wpłat i z tychże kwitowania.

Pozostaję z należném poważaniem itd.

Mieczysław Skarzyński dyrektor spółki.

— Od kilku dni bawi w mieście naszém hr. Aleksander Przeździecki w sprawie wydawnictwa dzieł Długosza, i na krótki czas wyjeżdża za granicę.

— Z dniem 15 b. m. pociągi osobowe na kolei żelaznéj galicyjskiéj rozpoczną chodzić aż do Przeworska; pociągi zaś ciężarowe między Przeworskiem a Rzeszowem zabierać tylko będą bydło i zboże; urządzenie przewozu towarów późniéj nastąpi.

— Sprzedaż sławnéj galeryi obrazów tak zwanéj Soderskiéj, po hr. Stolbergu, odbyła się w Hannowerze temi dniami, lecz mimo, że nie brakowało na amatorach, nie przyniosła tyle co się spodziewano. Zebrano za nią niespełna 90,000 tal. to jest mniéj niż oszacowanie wynosiło. Spadkobiercy chcieli ją odstąpić za 100,000 tal. przed licytacyą dla założenia galeryi w stolicy, lecz rząd niechciał wchodzić w kupno. Król kupił dla siebie dwa obrazy. Za Rafaela dano 10,200 tal., za Correggio 4,955 tal., dwa Ruysdaele przedstawiające wodospady, nabyło muzeum brytyjskie, jeden za 7025, drugi za 7,800 tal. Obrazek Rafaela jest na pargaminie i ma 7½ cala wysokości.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Paryż 5 listopada. Na giełdzie obiegała pogłoska, że traktat pokoju dziś jeszcze ma być w Zürich podpisany.

Londyn 5 listopada. *Morning Post* potwierdza ponownie wiadomość o przystaniu Anglii na kongres; dziennik ten mniema jednak, że zanim to nastąpi, muszą być niektóre jeszcze punkta uregulowane.

Bern 4 listopada. W skutku ostatnich układów w Zürich prowadzonych między pełnomocnikami francuskimi i sardyńskimi, traktat pokoju jest we wszystkich częściach swoich gotowy i tylko z Turynu oczekują rozkazu do jego podpisania.

Genua 4 listopada. Pogłoska tu obiegająca mówi, że zgromadzenia narodowe w Parmie, Modenie, Toskanie i Romanii mają się wkrótce razem zebrać dla ustanowienia centralnéj dyktatury dla Włoch (zapewne środkowych).

Kassel 5 listopada. Na dzisiejszém ogólném posiedzeniu Izby niższéj, wniosek Herleina, zalecający, aby przedłożyć Elektorowi adres za przywróceniem konstytucyi z r. 1831, stanowczo przyjętym został 38 głosami przeciw 5.

Obie depesze donoszące o traktacie zürichskim, to jest tak paryska jak i berneńska, opiewają to samo co nasze własne depesze otrzymane w sobotę w nocy i umieszczone w *Czasie* z niedzieli, lubo te w innych nieco słowach brzmiały. Mimo tego zapewnienia, traktat w Zürich nie został dotąd podpisany przez wszystkich trzech pełnomocników, bo jużby nas o tem zawiadomiła była do téj chwili depesza telegraficzna.

Bióro telegraficzne londyńskie Reutera donosi z Paryża w depeszy z d. 4 b. m., że rządy francuski i angielski zupełnie zgadzają się z sobą co do zasad kongresu, który w Brukselli ma się odbyć. Oczekują tylko urzędowego uwiadomienia od rządu angielskiego.

Ciało prawodawcze miasta Frankfurtu n. M. postanowiło upraszać senatu rządzącego, aby umocował pełnomocnika swego przy Związku niemieckim do obstawania za przywróceniem konstytucyi hesko-kaselskiej z r. 1831.

Listy z Carogrodu przez Marsylię, chociaż są wcześniejsze niż wiadomości przez Tryest nadeszłe i podane w treści w ostatnim numerze dziennika naszego, bo sięgają tylko do 26go października, jednak zawierają kilka ważnych doniesień. Nowy wielki wezyr Mechmet-Kiprisli pasza pod tym tylko warunkiem objął ster rządu, aby rozległe reformy natychmiast zaprowadzono, oraz iżby żaden ze spiskowych śmiercią nie został karany. Sułtan przystał na ten warunek; mimo tego mniemamy, iż rzeczy pójdą daléj tą drogą jaką szły dotąd i reformy pozostaną na papierze, a wielu spiskowych już potajemnie utopionych zostało w Bosforze. Ludność carogrodzka okazuje ciągle wielką sympatyę dla spiskowych; a nawet na drodze którą przejeżdża zwykle sułtan, przylepiają plakaty, grożące mu, jeżeli cokolwiek złego stanie się naczelnikom spisku. Głoszą, że co do reform wielki wezyr spotyka upor w swych kolegach ministrach; w skutku tego Fuad-pasza ma usunąć się z gabinetu i być zastąpionym przez Ethema paszę. Wygnanym został jeden z sekretarzy ministra wojny Riza-paszy, przeciwko któremu największe jest oburzenie w Turcyi. Niektóre dzienniki niemieckie przekształciwszy tę wiadomość, podały, iż sam Riza-pasza został wygnany.

W Bukareszcie zaszły znów niespokojności. Według korespondentów z téj stolicy, wywołać je miała skrajna partya stronników Zjednoczenia Księstw Naddunajskich, którzy pragną widzieć na tronie rumuńskim księcia z obcéj dynastyi, aby przez to większą niezależność nadać Rumunii. Wojsko miało nawet użyć broni w tem zamięszaniu; aresztowano wiele osób, a trzech deputowanych głośnych w Rumunii: Rosetti, Boresko i Bratiano zostali wypędzeni za granicę. Wiadomość ta jednak potrzebuje potwierdzenia, a bliższe szczegóły rozruchów nie są jeszcze znane.

Niejakie szczegóły o buncie niewolników w Harpers Ferry podają dzienniki z Baltimore z 17go z. m. W powstaniu tém mieli udział i abolicyoniści, bo było między powstańcami około 250 białych. Dowodził nimi niejaki Anderson, a według innych doniesień Brown. Powstanie zostało stłumione jak już doniesiono.

Antoni Kłobukowski, Redaktor odpowiedzialny.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.
(w walucie austryackiéj).

Kraków 7 listopada		żądają	płacą
Banknoty polskie za 100 złr. now.	złp.	378	372
Ruble obrączkowe agio.		10	8
Talary pruskie za 150 złr. now.		80½	79½
Srebro nowe	złr.	121	119
Półimperyały rosyjskie	„	10 6	9 80
Napoleondory 20-fr.	„	9 79	9 60
Dukaty holenderskie ważne.	„	5 80	5 70
„ austryackie	„	5 90	5 75
Listy zastawne galicyjskie z kuponami	„	84½—	83¾—
Obligacye indemn. z kupon.	„	72¾—	72¼—
Pożyczka narodowa z r. 1854.	„	76¾—	75¾—
Akcye kolei galicyjskiéj za sztukę	„	64 —	62 —
Listy zastawne polskie z kuponami	złp.	100	99⅓

Wiedeń 7 listopada (telegraf.)	ażł.	c.
Augsburg 100 złreń.	105	90
Hamburg 100 Marków	93	25
Londyn 10 Ł.	123	25
Paryż 100 franków	48	90
Dukat	5	86
5% Metaliki	72	70
4½% „	64	—
4% „	56½	—
3% „	—	—
Losy z r. 1834.	345	—
„ „ 1839.	116¾	—
„ „ 1854.	108½	—
Pożyczka narodowa	77	30
Obligacye indemn. galic.	71¾	—
Akcye Bankowe	900	—
„ kolei północnéj	1927	—
„ kredytu ruchomego	203	40
„ kolei francusko-austryackiéj	266	—

Lwów 3 listopada.		
Dukat holenderski.	5 79	5 73
„ austryacki	5 82	5 76
Półimperyał rosyjski.	10 —	9 87
Rubel rosyjski	1 93	1 89
Talar pruski	1 86	1 82
Pięciozłotówka polska	—	—
Listy zastawne galic. bez kupon.	82 50	82 3
Oblig. indemn. bez kupon.	72 28	71 75
Pożyczka narodowa bez kupon.	77 10	76 45

Warszawa 4 listopada.			
Półimperyały.	rubli	—	5 60
Obligi skarbowe	„	92 62	—
kupon		—	— 37⁷⁄₉
Listy zastawne III okresu	rubli	14 73	—
kupon		—	22

Wrocław 5 listopada.		
Banknoty austryackie w mon. konw.	—	—
„ „ w mon. nowéj	80¾	—
Polskie bilety bankowe	86⅓	—
„ listy zastawne,	84⁷⁄₁₂	—
Poznańskie listy zastawne 4%	—	99¼
„ „ „ 3½%	—	88¼
Oblig. kolei krak.-szląsk.	—	—

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych

Odchodzą:

z *Krakowa* do *Warszawy* 7 rano = do *Wiednia* i *Wrocławia* 7 rano; 3. 45 popołud. = do *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) do Prus) 9. 45 rano = do *Rzeszowa* 5. 40 rano; 10. 30 rano = do *Wieliczki* 11 rano.

z *Wiednia* do *Krakowa* 7 rano; 8. 30 wieczór.

z *Ostrawy* do *Krakowa* 11 rano.

z *Granicy* do *Szczakowy* 6. 30 rano; 2. 6 po południu.

z *Szczakowy* do *Granicy* 10. 15 rano 1. 48 popołudniu; 7. 56 wieczór.

z *Rzeszowa* do *Krakowa* 10. 20 przedpołudn.; 3. 10 popołudniu.

Przychodzą:

do *Krakowa* z *Wiednia* 9. 45 rano; 7. 45 wieczór = z *Wrocławia* i *Warszawy* 9. 45 rano; 5. 27 wieczór = z *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) z Prus) 5. 27 wieczór = z *Rzeszowa* 3. popołud.; 9. 45 wieczór = z *Wieliczki* 6. 45 wieczór.

do *Rzeszowa* z *Krakowa* 12. 10 w południe; 3. 10 popołudniu.

Przyjechali od 5 do 7 listopada.

HOTEL POLLERA. Wilke Fryd. kup. ze Lwowa. Brzeziński Dunin ob. z Zakliczyna. Adolski Jakub obyw. z Rosyi. Bońkowski Józef urz. z Jarosławia. Henr. Neugebauer żona urz. z Bochni. Bogusz Alfred, Władysł. hr. Rey właśc. dóbr z Czarnéj. Müller Franc. ob. z Wiednia. Bogdański Edward z Polski. Trzcińska Józefa wł. dóbr z Warszawy. Białobrzeski Stanisław ob. z Galicyi. Besarski Henr. obyw. z Drezna. Zarębski Antoni obyw. z Kijowa. Aleksander hr. Przeździecki wł. dóbr z Warszawy. Trybau Waleryan dzierż. z Królestwa Polskiego. Mieczysław i Julian Jaraczewscy wł. dóbr z Poznania. Stein Gustaw, Fr. Rath kupcy, Gramatyka Franciszek nacz. z Jaworznia. Penkała Julian subjekt, Łempicki Hilary wł. dóbr z Tarnowa. Baltaziński Mikołaj wł. dóbr z Jawornika. Barszczewicz Kryspin wł. dóbr z Kożuchowa. Starkel Józef fizyk z Dembicy. Liebau Herman inżyn. z Renu. Kemer Gustaw wł. dóbr z Przeworska.

HOTEL ROSYJSKI. Hr. Leon Larisch ze Szlązka. Edward Walm ck. adjunkt pow. z Chrzanowa Jan Ciechanowski ob., Henr. Grünbergowa ob. z Polski. Maurycy Kohlman kupiec z Tarnowa. Edw. Lender ck. kap. z Czerniowic. Franciszka Hanar żona oficera z Tarnopola.

Wyjechali: Jan Kępiński ob. do Galicyi. Apoloniusz hr. Ledochowski właśc. dóbr do Francyi. August Gorajski, Jan hr. Tarnowski, Ludwik hr. Wodzicki, Edw. Lender ck. kap. do Wiednia.

HOTEL DREZDEŃSKI. Karol Rumerskirch por. z Tarnowa. Marya Romerowa wł. dóbr z Jodłownika. Tytus Drohojewski wł. dóbr z Jodłowa. Jakub Löbel bankier z Wiednia.

Wyjechali: Jakub John Henr. kup. do Wrocławia. Neumann Wilh. kup. do Wiednia. Bode Jerzy wł. dóbr z żoną do Hanoweru.

HOTEL SASKI. Henryk Nowkowski obyw. z Przemyśla. Franciszek Bogusz wł. dóbr z żoną z Polski. Adam Kołaczkowski wł. dóbr z Aksamitu. Wiktorya Hirschbergowa ob. z Wiednia. Wincenty Dunikowski ob. z Okocima. Maurycy Schneider starosta z Bochni. Robert Schmidt c. k. leśniczy ze Stryja.

Wyjechali: Wład. Wiesiołowski wł. dóbr do Polski. Konstanty hr. Plater z fam., Karol Bumman kapelm. z siostrą, Ignacy Karczewski art. malarz do Rosyi. Teobalda Springer art. dram. do Szemnic. Jakub Turnau wł. dóbr do Galicyi. Antonina Królikowska art. dram. z fam. na pryw. mieszkanie. Ks. Franc. Jliński prob. do Galicyi. Robert Schmidt ck. leśniczy do Stryja.

HOTEL POLSKI. Józef Müller ob. ze Lwowa. Blondyna Tabaczyńska ob., Jan Rampelt ck. adjunkt z Tarnowa. Hipolit Biegański ob. z fam. z Polzki. M. Lomnitz kup. z Wrocławia. Saturnin Bystry ob. z Rosyi. Jan Brescher kupiec z Opawy. Józef Mandl ck. oficyał z Wiednia. Ignacy Józefowicz prof. gimn. z Galicyi. A. Kosutitz kup. z Mysłowic.

(Nadesłane.)

NEKROLOG.

Znika przeszłość nasza, tradycye giną. A ludzie, których zamysły całego ich życia i czyny ku odzyskaniu téj przeszłości zwrócone były, lub ku pielęgnowaniu jéj wspomnień, umierają jeden po drugim, i nikną z oczu nowym pokoleniom zostawiając po sobie jedynie, pamięć nieskażoności i hartu duszy, wynikających z silnego przekonania i poczucia obowiązku, by nigdy z raz wytkniętéj nie zbaczać drogi. Ztąd też owa silna wola i przedsięwzięcie poświęcenia dla tych zasad swoich, rodzinę, mienie i życie. Takim to mężem był ś. p. Ludwik Stecki, który dnia 3 czerwca r. b. skończył doczesne swe życie w dobrach swoich w Sokołowie w Stryjskim obwodzie. Opatrzony śś. Sakramentami, poniósł do wieczności powszechną cześć; gdyż znany był z swéj poczciwości, z swych cnót obywatelskich i życia patryarchalnego. Nieodżałowany od ulubionéj żony, licznego potomstwa i mnogich przyjaciół. Urodzony roku 1794 w Sokalu w Galicyi z Józefa Steckiego marszałka Rówieńskiego w gubernii Wołyńskiéj a z matki Wilżanki. Zawód publiczny rozpoczął jako Prezes Sądu głównego wołyńskiego drugiego departamentu. Za sprawiedliwe nieskazitelne i gorliwe pełnienie swych obowiazków, otrzymał od śp. Aleksandra I Cesarza Wszech Rosyi order św. Włodzimierza. Następnie jako pułkownik służył w wojnie r. 1831 i za waleczność otrzymał order „Virtuti militari.“ Osiadłszy później w Galicyi, zajmował się w zaciszu domowem urządzeniem pozostałego majątku, wychowaniem licznéj swéj dziatwy, dając przykład cnót domowych i życia patryarchalnego.

Pierwszą jego małżonką była córka Czackiego, podczaszego koronnego. Po jéj wczesnym zgonie poślubił córkę hrabiego Ponińskiego i Bierzyńskiéj, siostrzenicy księżnéj Biron, ostatniéj panującéj księżnéj kurlandzkiéj. Owdowiawszy po drugi raz, pojął za żonę pannę Uznańską, córkę dziedzica Szaflar. Familia Steckich skoligacona z Radziwiłłami, Lubomirskiemi, Jabłonowskiemi, Małachowskiemi, Rzewuskiemi, Lanckorońskiemi i innymi najpierwszymi polskimi domami, była jedną z najbogatszych w całéj niemal Polsce. Dziad śp. Ludwika, chorąży koronny, zostawił po sobie fortunę przeszło do 30 milionów złotych polskich wartości. A jednak śp. Ludwik nie wahał się poświęcić ją dla swych zasad i silnego moralnego przekonania.

S. X. J.

Inseraty.

Od Ekspedycyi.

Na dniu 6ym listopada r. b. wysłano Dodatek miesięczny z października na następujące stacye pocztowe:
Biecza, Bochni, Bolechowa, Budzanowa, Bursztyna, Brodów, Brzeżan, Bełza, Berna, Brzeska, Brzostka, Buczacza. — Chrzanowa, Cieszyna, Czerniowiec, Chodorowa, Czortkowa. —Dynowa, Dukli, Djakowaru, Doliny, Dębicy, Dzikowa, Dąbrowy, Dubiecka. — Grodźca (Gratzu), Gwoźdźca, Glinian, Góry Humory, Grzymałowa, Gorlic, Gdowa. — Husiatyna, Halicza, Horodenki. — Izdebnika, Illoka, Jaryczewa, Jarosławia, Jasła, Jasienicy.— Wielkiéj Kaniży, Kalwaryi, Krzywiec, Kamionki Strumiłłowéj, Krzeszowic, Krosna, Kopyczyniec, Kołomyi.— Lwowa, Limanowy, Łącka, Lutowisk, Leżajska, Łańcuta. Lwowa. — Mogilan, Metz, Miejsca, Mielca, Munzifay, Mikuliniec, Mościsk. — Niska, Now. Sącza. — Niżniowa, Niepołomic, Narajowa, — Ottyni, Oświęcima. — Preszburga, Przeworska, Podhorec, Pragi, Przemyśla. — Rymanowa, Rzymu, Rohatyna, Rudek, Radymna, Rawy ruskiej, Rzeszowa. — Skały, Suchy, Suczawy, Skola, Stryja, Sądowéj Wiszni, Sieniawy, Sędziszowa, Szechiń, Stanisławowa, Sanoka, Sokala, Sambora, — Tyśmienicy, Tuchowa, Trębowli, Tłustych, Tarnopola, Tarnowa.

Do Numeru dzisiejszego dołącza się Prospekt „Encyklopedyi powszechnéj.“ — Nakład, druk i własność S. Orgelbranda w Warszawie.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dnia	Godzina	wys. bar. w lin. par. przy 0° Reaum.	stan ciepł. podług Reaumura	wilgotn. powietrza względna	kierunek i następnie wiatru	stan NIEBA	Zjawiska napowietrzne	zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
5	2	326''' 15	+11'0	94	Zachodni słaby	pogoda z chmurami		+1'3	+13'1
	10	328 47	10 4	97	„ wicher	„			
6	6	329 22	6 8	100	„ słaby	„			
	2	329 32	+14'2	94	„ średni	pochmurno		+4'7	+16'0
	10	329 67	8 8	100	„ „	„			
7	6	330 43	6 8	100	„ słaby	„			

W Drukarni „CZASU“

Rządzca Drukarni, *Antoni Rother*.